

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO

SPD
SOLIDARNOŚĆ

WARSZAWA
11
390 ROK XXXI
LISTOPAD
2022

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Bądźmy przyjaciółmi Filipa! ◉ Marsz Godności ◉ Gaz-System i PERN z Rządem ◉ Rada Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy ◉ Pracownicy PGNiG dostali gwarancje ◉ Ochrona na wychowawczym ◉ Problemy z L-4 ◉ Nie każde polecenie musisz wykonać ◉ Czy Polska zapłonie? ◉ Koper & Pawłowski - Korepetycje z niepodległości ◉

Patriotyzm alla polacca

Wymienię jak leci: wypieranie języka polskiego, walentynki, tatuaże, ozdoby na języku, w nosie, w pępkach i niżej, mizéria w wywieszaniu Flagi Polskiej... I wreszcie niedawno „świętowany” halloween...

Importujemy na potęgę wszystko – jak leci. Polacy chyba nie widzą upadku polskości wokół siebie. Od niemowlaka dzieciaki ubierane są w ciuszki z napisami wyłącznie angielskimi (wątpię, czy mamuśki wiedzą, co te literki na brzuszkach maleństw oznaczają). Dorosli zaś stali się chodzącymi słupami ogłoszeń reklamujących anglojęzyczne (czytaj – chińskie) marki. Dziwne, że nie dość, że za reklamy płacą, to jeszcze za darmo to reklamują :).

Dostępne w Polsce wagi kuchenne obowiązkowo wyposażone są w możliwość ważenia w uncjach, budowlane przyrządy pomiarowe mają skale w calach, rozmiary odzieży... tu już nawet sprzedawca nie wie jak interpretować rozmiar, np. spodni.

Nazwy firm muszą być po angielsku, bo przecież Polak nie wejdzie tam, gdzie zobaczy polską nazwę. W obskurnym garażu mieści się sklepik budowlany „Happy House”, przy targowisku miejskim jest szumnie reklamowana firma „Dental and Skin”. Pracodawcy poszukują „sales-managersów”, bo zwykłego sprzedawcę to pewnie klient oleje.

Dramat przeżywają starzy Polacy chcący kupić jakiś produkt chemii gospodarczej. Nie dość, że nazwa po angielsku, to jeszcze opis tak drobnym druczkiem, jakby to była klauzula w umowie o kredyt. Wszystko po angielsku...

Przeoglądam archiwalne druki z czasów rozbiorów. Nie było wtedy ani nazw niemieckich, ani - tym bardziej rosyjskich, a przecież firmy zaborców działały wszędzie. Uczyli mnie w szkole o tym, jak młodzież polska była represjonowana za polski język. Uczono mnie w czasach

komuny języka rosyjskiego, ale nigdzie nie spotkałem tegoż języka w przestrzeni publicznej. Co się z nami stało?

Przeoglądam zdjęcia z patriotycznego Marszu Niepodległości i co widzę? Białoczerwone morze flag i wszechobecną angielszczyznę. I jeszcze coś ciekawego: w niektórych witrynach tkwią jeszcze fantazyjnie powycinane dynie – pozostałość po niedawnym halloween...

Nazwa „halloween” wzięła się od wigilii Wszystkich Świętych (All Hallows' Eve). Samo święto jest jednak starsze. Wywodzi się od celtyckiego powitania zimy. Noc z 31 października na 1 listopada – czyli wigilia dnia Wszystkich Świętych – od stu lat jest hucznie obchodzona w Stanach Zjednoczonych jako Halloween. W 1920 roku w mieście Anoka w stanie Minnesota zorganizowano pierwszą paradę. Mieszkańcy miejscowości, przebrani w kolorowe stroje, bawili się tak dobrze, że postanowili zrobić z tego lokalną tradycję. Obecnie budzi w pewnych środowiskach duże kontrowersje, związane z charakterem jego „symboli”.

Krytycy Halloween co do jednego mają jednak rację – faktycznie święto ma pogańskie, a konkretnie – celtyckie korzenie. Jedną z teorii głosi, że tradycje związane z obchodami halloween, wywodzą się z obyczajów Gaelów (Szkotów), a za ocean sprowadzili je w XIX wieku irlandzcy imigranci. Wiąże się je ze świętem Samhain, które wyznaczało początek zimy. Był to czas, kiedy zarzynano bydło i zbierano ostatnie plony z pól przed nieuniknionym pogrążeniem się w głębinie zimowych ciemności. Rozpalano ognie, by pomóc blakającym się duchom odnaleźć drogę, składano ofiary dla bogów i przodków.

Zróbmy zatem z tego „początek zimy” i przestańmy je wiązać ze staropolskim Świętem Zmarłych, bo niebawem sfląszi nam ten halloween pamięć o naszych przodkach tak, jak umiłowanie angielszczyzny fląszi nam od dzieciństwa język polski i doprowadza do tego, że wstydzimy się w naszym Ojczystym mówić i pisać poprawnie. ▣

Michał Orlicz



Święto Samhain



Śmietnik miesiąca

Z KRAJU

Zwolnienia w mediach: w Ringier Axel Springer Polska zwolnionych ma zostać 120 osób. Agora w ramach zwolnień grupowych planuje pożegnać się z 84 pracownikami, czyli 5,9 proc. swojego zespołu. Grupa Burda Media Polska zdecydowała o zamknięciu kilkunasta tytułów drukowanych, a także wszystkich pozostałych tytułów z segmentów poradniki. Szybko wzrasta liczba członków związków zawodowych działających przy Agorze.

860 z niemal 3 tys. pracowników ma zostać zwolnionych w fabryce autobusów MAN w Starachowicach (Świętokrzyskie). Należący do koncernu Volkswagena producent tłumaczy to pogorszeniem sytuacji gospodarczej. - To pogrom - komentuje szef związkowej „Solidarności”.

Działacze KOD napadli na ekipę #Magazynśledczy. Decyzją sędziego Macieja Szulca nie są niczemu winni. W ustnym uzasadnieniu mówił: *Prawo prasowe nie stanowi immunitetu dla dziennikarza. Nie daje mu nietykalności, a tylko uprawienia do tego, żeby mieć możliwość szerszego dostępu do zjawisk zachodzących w życiu społecznym. Nie może być tak, że dziennikarz będzie mówił, że nie można go dotknąć.*

Hit! W 1999 roku Jerzy Stuhr w sztuce „Wybór”, którą sam wyreżyserował, zagrał autorytet moralny, który powoduje wypadek samochodowy po pijanemu i ucieka z miejsca zdarzenia. Kto by pomyślał, że całkiem podobny scenariusz sprawdzi się w realnym życiu, 23 lata później?

Co robią polscy prawnicy? Ano wymyślają karkołomne interpretacje, takie jak *termiczne przekształcanie odpadów w piecu*, co ma oznaczać spalanie śmieci. Z kolei lewicowe „posełki” i „pismaczki” kreują takie przymiotniki jak „gościnia” czy „kirowniczyni”.

Warszawski Marsz Niepodległości to same burdy i zatrzymania „pokojowych” kontrmanifestantów. Wiodące media nie zauważyły wśród uczestników Marszu patriotyzmu i świątecznego nastroju.

ZE ŚWIATA

Prokuratura europejska (EPPO) w sobotę (15 października) potwierdziła wszczęcie śledztwa w sprawie zakupu przez UE szczepionek przeciw Covid-19. EPPO nie podała, kogo objęto dochodzeniem. Z negocjacji dotyczącymi zakupu szczepionek koncernu Pfizer media wiążą przewodniczącą KE Ursulę von der Leyen.

Przewodnicząca KE krytycznie patrzyła na zwycięstwo sił „unijnosceptycznych” we Włoszech. Kilka dni przed wyborami w dość jasny sposób zapowiedziała, że jeśli zwyciężą siły „unijnosceptyczne”, KE może zdecydować się na blokowanie środków dla Rzymu. Teraz gratuluje nowej premier – Giorgii Meloni. Tymczasem

Strajkujący pracownicy koncernu TotalEnergies (CGT) blokują rafinerie we Francji, co skutkuje brakiem paliwa na stacjach benzynowych. Blokowane są trzy rafinerie, dwie biorafinerie oraz skład paliwa w Dunkierce zatrudniającej łącznie ponad 3400 pracowników. Ponadto francuskie związki zawodowe rozpoczęły strajk generalny domagając się m.in. wyższych wynagrodzeń z powodu inflacji. Strajk ten jest przedłużeniem akcji, która zakłóciła działanie głównych francuskich rafinerii i doprowadziła do chaosu w zaopatrzeniu stacji benzynowych.

W Cardiff „policja wyrzuciła z ‘marszu dumy’ Pride Cymru lesbijki, bo ich obecność wywołuje konflikty z transseksualistami czyli z biologicznymi mężczyznami, którzy identyfikują się jako transgenderowe kobiety. W Irlandii nauczyciel został aresztowany za odmowę używania wobec ucznia zaimka „oni” zamiast „on”, jak zyczył sobie chłopiec i jego rodzice. Transseksualne(ni?) aktywiści(-stki?) przysz? pod siedzibę Trybunału Praw Człowieka by protestować przeciwko nazywaniu kobiet kobietami. Formą protestu było publiczne oblewanie się (własnym?) moczem.

Zgodnie z jedną z dyrektyw programu „Fit for 55” przegłosowaną przez Parlament Europejski, tylko do 2035 r. będzie można na terenie UE rejestrować nowe samochody spalinowe. Po upływie tego terminu będzie można kupować wyłącznie samochody elektryczne. Bruksela wykonuje w tej sprawie kolejne ruchy. Przedsiębiorcom produkującym auta, którzy nie dostosują się nowych regulacji grożą na wysokie kary finansowe. Deklarację Brukseli w dosadny sposób skomentował publicysta „Do Rzeczy” Rafał Ziemkiewicz. „Znamy datę ostatecznego końca Unii Europejskiej - 2035. Ale myślę, że pójdzie to znacznie szybciej” – napisał na Twitterze.

Chińskie media społecznościowe obieły nagrania przedstawiające pracowników fabryki Foxconn Technology Group w mieście Zhengzhou, którzy w pośpiechu opuszczali zakład pracy. Kompleks przemysłowy, w którym produkowane są smartfony Apple, zatrudnia około 300 tys. osób. Po tym, jak na jego terenie wykryto ogniska COVID-19, władze zakładu wprowadziły restrykcje odcinając pracowników od świata. Wydarzenia w Zhengzhou to kolejna dramatyczna konsekwencja surowej chińskiej polityki „zero covid”. Jednocześnie rzucają one światło na warunki, w jakich produkowane są najsłynniejsze telefony świata.

Z FRONTU

Dyrektor rosyjskojęzycznego kanału Russia Today opowiada się za *utopieniem ukraińskich dzieci w rzekach i spalaniem ich we własnych domach*, wygłasza ohydne komentarze na temat gwałtów popełnianych przez rosyjskich żołnierzy na Ukrainie, mówi, że Ukraina nie powinna istnieć, a Ukraińcy, którzy sprzeciwiają się Rosji, powinni zostać rozstrzelani.

Rzecznik ukraińskiego MSZ Oleg Nikoilenko poinformował, że Rosja przeprowadziła atak rakietowy na terminal wydzierżawiony przez chińską korporację w porcie w Mikołajowie na południu Ukrainy, w wyniku którego zniszczono 17 tys. ton oleju słonecznikowego o wartości 26 mln dolarów. – Kolejny terminal należący do Chin jest zagrożony – dodał.

Czego chcemy?!” - wykrzykuje pytanie rosyjski oficer. „Krwi!” - odpowiadają mu wrzaskliwie poborowi. „Co będziemy robić?!” - pyta ponownie. „Zabijać!” - odkrzykuje mu tłum. Film z taką sceną obiegł sieć. Pokazuje prymitywną technikę, jaką oficerowie chcą podreperować morale nowych poborowych w armii Putina. *Czy złapałeś już kilku Ukraińców? Czy zabiłeś ich?* - pyta rosyjska dziewczyna. - *Nie, są tylko przestłuchiwani* - odpowiada żołnierz. *Odpowiedź Rosjanki mocno szokowała wszystkich. - Przestłuchaj ich, odetnij, zabij, spal. Trzeba zabrać im wszystko* - sugeruje kobieta.

Prezydent Rosji stwierdził, że idea „wchłonięcia Ukrainy” oraz „odzyskania odebranych im terytoriów” przez niektóre kraje „nie zniknęła”. Jego zdaniem, takie działania chce podjąć Polska. – *Znana jest nam idea stworzenia wielkiego państwa od morza do morza głoszona przez część politycznych elit w Polsce. Przed II wojną światową dużo się o tym mówiło. To była idée fixe utworzenia państwa od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego* – powiedział rosyjski przywódca.

Szokujące informacje napływają z Ukrainy. Rosyjscy żołnierze zjedli zwierzęta przebywające w zoo w miejscowości Jampil. Po odbiciu wioski z rąk Rosjan, do zoo przybyli wolontariusze, którzy odkryli tam makabryczny widok. Najeźdźcy zjedli m.in. wielbłądy, strusie, kangury, osły i żubra.

Na rosyjskim rynku odradzają się sowieckie marki - pisze we wtorek niezależna Nowaja Gazieta. Jewropa. Ogłoszono m.in. wznowienie produkcji lodówek Mir i samochodów marki Moskwick.

Rosjanie oprócz deportowania ludności z obwodu chersońskiego pod pozorem ewakuacji, wywożą z Chersonia również pomniki. Po dowódcach z czasów imperium rosyjskiego: Fiodorze Uszakowie i Aleksandrze Suworowie, przyszedł czas na statuetkę Grigorija Potiomkina, faworyta carycy Katarzyny II.

👁️ 🕒 „Rekompensaty” za pójście do wojska. Rodziny zmobilizowanych rosyjskich żołnierzy w regionie Sachalina otrzymają rekompensatę w formie... pięciu kilogramów mrożonych ryb, a władze Jakucji na wschodzie Syberii, przewidziały skrzynkę warzyw. W innych regionach przewidziano mięso, opał czy owoce.

🕒 W ostatnich tygodniach w Szwecji skradziono około 150 drogowych fotoradarów. Kamery znajdujące się w urządzeniach mogą służyć Rosjanom do wyposażania dronów – podają w czwartek szwedzkie media. Według dziennika „Aftonbladet” ten sam rodzaj instalowanych w fotoradarach kamer DSLR marki Canon ukraińskie ministerstwo obrony znalazło w zniszczonych rosyjskich dronach domowej roboty.

🕒 Uzasadnienie i wezwanie do wojny ze strony Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego coraz bardziej przypomina doktrynę ISIS opracowaną przez Państwo Islamskie – powiedział zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego abp Światosław Szewczuk. Duchowny wskazał, że patriarcha Cyryl i inni rosyjscy kapłani *metodycznie usprawiedliwiają zbrodnie, a wiara chrześcijańska staje się ideologicznym narzędziem propagandy rosyjskiego ludobójstwa.*

🕒 Tego jeszcze nie było. „Mieszkańcy Finlandii i Luksemburga(!) przychodzą się ogrzać do Rosyjskich domów” - donosi propagandowa agencja „Ria-Nowosti”. Rosjanie zapewniają, że *pomagają Europejczykom, którzy walczą z kryzysem energetycznym.* W Polsce działają Rosyjskie Ośrodki Nauki i Kultury w Warszawie i Gdańsku. Rosjanie donoszą, że w rosyjskich domach otwarto punkty grzewcze dla okolicznych mieszkańców, w których można napić się herbaty, naładować telefon, obejrzeć filmy i bajki.

🕒 Kolejna zbiorowa mogiła polskich żołnierzy zbezczeszczona na Białorusi. Obelisk na mogile zbiorowej polskich żołnierzy, poległych pod Feliksowem koło Lidy podczas Bitwy Niemeńskiej, zbezczeszcili „nieznani sprawcy” indoktrynowani przez antypolską propagandę reżimu Łukaszenki – podaje portal *glosznadniemna.pl*, należący do Związku Polaków na Białorusi (ZPB). Chodzi o pomnik na zbiorowej mogile żołnierzy Wojska Polskiego, a mianowicie żołnierzy mińskiego i wileńskiego pułków strzelców 1. Brygady 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej, którzy w dniach 27-28 września 1920 r. w lasach nad rzeką Lebiudą koło Papierni stoczyli bitwę z głównymi siłami wycofującej się bolszewickiej 3. Armii. Zaś władze Lidy przygotowują się do likwidacji historycznego cmentarza, zwanego „starym cmentarzem katolickim”. Wraz z nekropolią, założoną w 1797 roku ma zniknąć także utrzymywana przez miejscowych Polaków polska kwatera wojenna, zwana Cmentarzem Lotników. Ponadto „Mińska Prawda” proponuje zniszczyć Kuropaty – miejsce masowych mordów NKWD.

🕒 Kiedy nad Wisłą obchodzono uroczystości związane z Dniem Niepodległości, nieznani sprawcy zniszczyli pomnik poświęcony Polakom w Tomsku. Wandale zerwali pamiątkową tablicę uhonorującą pamięć o obywatelach Polski, którzy byli ofiarami stalinowskich represji na terenie Syberii w latach 1930-1956. Na pamiątkowej tablicy widniał napis „Ku pamięci Polaków - ofiar stalinowskich represji na ziemi tomskiej w latach 1930-1956”.

🕒 Informacja o śmierci zmobilizowanego kolegi z urzędu sprawiła, że jedna trzecia mężczyzn z moskiewskiego ratusza wyjechała z Rosji. Praca w moskiewskich urzędach nie przebiega teraz zbyt płynnie. Są zamknięte całymi dniami, nie działa też elektroniczny obieg pism. Źródła w rosyjskim rządzie i biurze burmistrza Moskwy, z którymi rozmawiali dziennikarze serwisu Versta, szacują liczbę pracowników, którzy odeszli, jako „zauważalną”.

🕒 Tylko w ciągu jednej doby, według Kijowa, na froncie miało zginąć prawie pół tysiąca rosyjskich żołnierzy. Tak drastyczne, utrzymujące się od wielu tygodni straty, są nieustannym problemem w utrzymaniu morale. Według ukraińskiego sztabu rosyjskie dowództwo *wszelkimi sposobami próbuje ukryć realne straty wśród wojskowych aby zapobiec narastaniu paniki wśród żołnierzy na froncie, szczególnie w obwodzie chersońskim.* Ramzan Kadyrow potwierdził, że na początku tygodnia 23 jego żołnierzy zginęło, a 58 zostało rannych. Watażka wspierający inwazję Władimira Putina napisał, że *polegli bojownicy walczyli z siłami diabła.*

🕒 Prezydent Rosji Władimir Putin zaatakował wszystkie zachodnie państwa, które „podżegają do wojny w Ukrainie”. Przerzucił całą odpowiedzialność za krwawy konflikt z sąsiadem na państwa, które pomagają ofierze agresora. Dostało się też Korei Południowej za rzekome zaopatrywanie Kijowa w śmiercionośną broń. Zapowiedział, że jest gotów ukarać Koreańczyków za tę niesubordynację i groził pogorszeniem stosunków między państwami. Korea Południowa natychmiast zaprzeczyła, by skierowała jakiegokolwiek dostawę militarne do Ukrainy.

🕒 Machina Putina się sypie. Brakuje łożysk dla pociągów, części do samolotów, turbin do gazociągów. Rosja coraz częściej będzie odczuwać konsekwencje izolacji i sankcji nałożonych przez kraje zachodnie. Gospodarka się kurczy, a przemysł doświadcza dalszych niedoborów, kolejne tryby rosyjskiej maszyny zaczynają trzeszczeć i wypadać. - *Sankcje mają skutki odroczone. Na razie Putin gasi pożary, ale problemy będą narastać -* zaznacza dr Marta Drabczuk z Instytutu Europy Środkowej. Już doświadcza ich rosyjski przemysł lotniczy, ciężki transport, motoryzacja, technologiczny, a nawet silnik rosyjskiego państwa - sektor wydobywczy.

🕒 Wojska rosyjskie uszkodziły największy na świecie radioteleskop fal dekametrowych „UTR-2” oraz teleskop nowej generacji „GURT” (Gigantyczny Ukraiński Radioteleskop). Ukraińscy śledczy zarejestrowali dowody zbrodni rosyjskich wojskowych w celu przekazania ich do sądów międzynarodowych.

🕒 Od czasu inwazji Kremla na Ukrainę nastąpił boom w europejskim eksporcie pralek, lodówek, a nawet elektrycznych laktatorów do krajów sąsiadujących z Rosją. To budzi obawy, że Kreml wykorzystuje elementy importowanego sprzętu AGD w uzbrojeniu. Urzędnicy w Europie powiedzieli już publicznie, że od czasu inwazji na Ukrainę widzieli części lodówek i pralek w rosyjskim sprzęcie wojskowym. Stwierdzili, że komponenty i mikroczipy z innych artykułów gospodarstwa domowego były również wykorzystywane do celów wojskowych, głównie w stosunkowo niskiej jakości sprzęcie.

🕒 W rosyjskiej telewizji doszło do nietypowego zdarzenia. Dyskusja o inwazji na Ukrainę wymknęła się prowadzącym spod kontroli. – *To okrucieństwo i sadyzm, wojna przeciwko cywilom. To wojna przeciwko ludziom –* mówił jeden z ekspertów negocjują propagandę Kremla. – *24 lutego została naruszona integralność terytorialna suwerennego państwa –* mówił inny komentator.

🕒 Mieszkańcy Białogrodu poskarżyli się policji na pracowników zakładu pogrzebowego, którzy pozbywają się wojskowych trumien, wywożąc je na wysypisko śmieci. W trumnach tych przyjeżdżają rosyjscy żołnierze, którzy zginęli podczas tzw. specjalnej operacji wojskowej – napisano pod zdjęciem. Dziwi jednak, że na zdjęciach widać wysypiska śmieci w bezpośrednim sąsiedztwie domów mieszkalnych.

🕒 Liczący milion mieszkańców Wołograd jest sparaliżowany po wybuchu kolektora ściekowego. Fekalia wyostały się z dwóch rurociągów, zalewając drogi, parki, parkingi, a także miejski plac. Problem z dostarczaniem wody i kanalizacją jest systemowy. Od dziesięcioleci nikt nie czyścił kanałów burzowych. Sześć lat temu dziennikarka Marina Klinkowa napisała raport, z którego wynika, że są pełne brudu, śmieci, zwłok zwierząt - wylaczono na lokalnym blogu „Bloknot-Volograd”. Rosyjski portal „The Village” ustalił też, że przestały działać miejskie infolinie telefoniczne. Wołogradzcy są niezadowoleni z działań rządzących i służb. Chociaż ścieki wydostają się od kilku dni, miejsce, gdzie doszło do rozszczelnienia wykryto w niedzielę rano.

🕒 Ludzie na ulicach w Rosji zostali zapytani, czy nie mają nic przeciwko rosnącym cenom i podatkom spowodowanym kryzysem gospodarczym. Niektórzy mówią, że „Rosjanie to wytrzymają”, a oni są „specjalną cywilizacją”. 🟥



Filip o chorobie dowiedział się z dnia na dzień. W sierpniu 2021 r. lekarze zdiagnozowali w mózgu chłopca ponadpięciocentymetrowy guz. Konieczna była pilna operacja ratująca życie, potem następna i następna. W ciągu niespełna roku Filip przeszedł ich osiem - dwie związane z redukcją guza, pięć związanych z wodogłowiem, jedną związaną ze wstawieniem portu.

Obecnie Filip jest w słabej kondycji fizycznej spowodowanej deficytami organizmu powstałymi po drugiej operacji zmniejszenia guza i obecnej chemioterapii. Konieczność częstych wyjazdów do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie uniemożliwia Filipowi normalną naukę i funkcjonowanie. Filip jest pod stałą opieką specjalistów, musi nosić specjalistyczny pas i gorset ortopedyczny, okulary i obuwie ortopedyczne.

Jednak nierówna walka z rakiem trwa. W głowie Filipa wciąż tkwi guz, który nigdy nie zostanie usunięty ze względu na jego lokalizację. Lekarze nie wykluczają kosztownego leczenia za granicą, które warunkowane jest efektami chemioterapii. Rehabilitacja i rekonwalescencja są jedyną nadzieją powrotu do funkcjonowania.

Na leczenie i rehabilitację Filip potrzebuje ok. 85 000 złotych. Liczy się każda złotówka.

Nie raz udowodniliśmy już, że społeczność GAZ-SYSTEM pomaga sobie w trudnych sytuacjach życiowych.

W imieniu rodziców Filipa bardzo dziękujemy za Wasze wsparcie. ■

Piotr Łusiewicz

Filip Olchowy - synek naszego kolegi z Oddziału w Poznaniu - potrzebuje wsparcia finansowego w walce z guzem mózgu.



Dziś każdy z nas może wesprzeć Filipa, wykonując przelew na leczenie i rehabilitację chłopca:

na stronie fundacji „Kawałek Nieba”:
www.kawalek-nieba.pl/filip-olchowy

(Fundacja nie pobiera żadnych prowizji z wpłat),

na stronie fundacji „SiePomaga”:
www.siepomaga.pl/filip-olchowy

(Fundacja „Się Pomaga” pobiera prowizję 6% i przekazuje środki po zakończeniu zbiórki na subkonto Filipa w fundacji Kawałek Nieba).

4

TRASA MARSZU

Siedziba Komisji Europejskiej



MARSZ
GODNOŚCI

Marszałkowska

Sejm RP



MARSZ
GODNOŚCI

KPRM



Aleje Ujazdowskie

MARSZ
GODNOŚCI

Belwederska

Ambasada Rosji



WARSZAWA
17 LISTOPADA
GODZ. 12.00

WWW.MARSZGODNOSCI.PL

Walczymy o regulację płacową przynajmniej na poziomie 20 proc. dla całych finansów publicznych. To będzie największy protest związkowców od lat. - mówi p. Duda.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w rozmowie z Polskim Radiem 24 wskazał, że związkowcy dali szansę dialogowi i w dalszym ciągu czekają na rozmowy z premierem Mateuszem Morawieckim.

Dodał, że ostatnio odbyło się spotkanie związkowców z pięcioma ministrami, między innymi minister klimatu i środowiska Anną Moskwą. „Rozmawialiśmy na bardzo ważne tematy dotyczące zamrożenia cen energii” - wyjaśnił.

Dopytywany o planowaną demonstrację podkreślił, że „Solidarność” cały czas daje szansę rządowi, jednak związkowcy będą maszerować przez Warszawę żeby, jak zawsze, rozwiązywać problemy pracowników i członków związku.



„Nie możemy przyjąć do wiadomości, że podwyżki wynagrodzeń w sferze szeroko rozumianych finansów publicznych będą tylko na poziomie 7,9 proc. Jeżeli mamy inflację za miesiąc wrzesień na poziomie 17,2 proc., to nie mówimy o podwyżkach, tylko regulacji płacowej” - mówił Duda. Podkreślił, że w tej sytuacji „walczymy o regulację płacową przynajmniej na poziomie 20 proc. dla całych finansów publicznych”

Wyjaśnił, że związkowcy walczą o dołatek inflacyjny. „W budżetówce, niestety, my musimy stanąć na wysokości zadania. Na tym polega prawdziwa solidarność - przyjadą górniczy, hutniczy, będzie budżetówka” - mówił.

Przypomniał również trzy postulaty związkowców, tzw. trzy razy „P”, czyli powstrzymanie cen energii, podwyższanie wynagrodzeń oraz przyjęcie ustawy o emeryturach stażowych.

Jak tłumaczył, odnosząc się do emerytur stażowych, to była deklaracja trzech osób - kandydata na prezydenta w 2015 roku Andrzeja Dudy, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” oraz prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

„Mimo, że upływa siedem lat, to w dalszym ciągu słyszymy, że musimy poczekać. Ta debata nie może się odbywać na wiecach partyjnych PiS, tylko na komisji sejmowej, gdzie ten projekt obywatelski jest zamrożony, a projekt prezydencki nie doczekał się nawet pierwszego czytania” - powiedział Duda.

Marsz godności, bo pod takim hasłem planowany jest listopadowa manifestacja, ma być największym od lat protest „Solidarności”. Są już gotowe ulotki i mapa przemarszu.  

MARSZ GODNOŚCI

Wychodzimy na ulice bo sytuacja jest bardzo trudna, dlatego Związek Zawodowy "Solidarność" podjął decyzję na komisji krajowej, że 17 listopada wychodzimy na ulice - powiedział w czwartek (27 października) szef NSZZ "Solidarność" Piotr Duda.

Zdaniem KK NSZZ „Solidarność” propozycje rządu nie chronią społeczeństwa przed ubóstwem energetycznym, nie chronią firm energochłonnych przed upadłością, a w kontekście wysokiej inflacji nie gwarantują podwyżek dla szeroko rozumianej sfery finansów publicznych. Nie dają też jasnej odpowiedzi co dalej z emeryturami stażowymi. Dlatego Solidarność 17 listopada organizuje manifestację pod hasłem „Marsz Godności”.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” ogłosiła, że 17 listopada odbędzie się w Warszawie manifestacja, podczas której Solidarność będzie się domagać:

- Systemowego powstrzymania wzrostu cen energii uzyskiwanej ze wszystkich rodzajów surowców i nośników;
- Zapewnienia godziwego (systemowego) wzrostu wynagrodzeń pracowników w szeroko rozumianej sferze finansów publicznych;
- Przyjęcia ustawy dotyczącej tzw. emerytur stażowych.

W przypadku pierwszego postulatu dotyczącego cen energii zasadnicza różnica między nami [stanowiskami rządu i Solidarności - przyp. BM] polega na tym, że rząd uruchamia cały system wsparcia m.in. dla konkretnych firm, podmiotów, organizacji, samorządów, gospodarstw domowych (wprowadzając jednocześnie limity), zamiast - czego domaga się Solidarność - systemowego zablokowania wzrostu cen dla wszystkich. To skomplikowane i groźne, bo w wielu przypadkach mamy do czynienia z pomocą publiczną, a ta musi być zgodna z prawem unijnym. Dla przykładu, jeśli udziela się wsparcia dla firm energochłonnych, to konieczna jest notyfikacja Komisji Europejskiej. A ta nie jest oczywista, co mogliśmy obserwować np. wobec hut szkła” - wyjaśnia Marek Lewandowski, Rzecznik Przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”.



Jeśli Komisja uzna pomoc za niezgodną z prawem unijnym, będzie trzeba ją zwrócić, a firmy takie jak huty, cementownie, zakłady chemiczne będą musiały upaść. To oznacza utratę nawet miliona miejsc pracy i nienotowane od lat dwucyfrowe bezrobocie. Zablokowanie wzrostu cen dla

wszystkich będzie wymagało wsparcia jedynie dla wytwórców energii i nie będzie niosło za sobą groźby wzrostu inflacji oraz upadłości zakładów przemysłowych. Nie będzie również konieczny system dotacji, który wielu z takiego wsparcia wyklucza” - dodaje Marek Lewandowski.

Jeśli chodzi o drugi postulat, Solidarność domaga się podwyżki dla pracowników z obszarów finansowanych z pieniędzy publicznych i to jeszcze w tym roku. Chodzi tu również o pracowników finansowanych przez samorządy. „To również pieniądze publiczne. Zgodnie z naszym stanowiskiem do przyszłorocznego budżetu domagamy się też podwyżek w 2023 roku na poziomie 20 proc. Tymczasem rząd proponuje w przyszłym roku jedynie 7,8, co stanowi zaledwie połowę obecnej inflacji. W naszej ocenie nie należy mówić o podwyżce, ale co najwyżej o regulacji, czy raczej dodatku inflacyjnym” - twierdzi Marek Lewandowski.

W przypadku emerytur stażowych, sprawa jest najbardziej oczywista. Od 10 miesięcy mrożony jest w komisji sejmowej obywatelski projekt „Solidarności”, który miał pierwsze czytanie w grudniu ub. roku. Jeszcze gorzej jest z projektem prezydenckim w tej sprawie.

Ten od grudnia nie miał nawet swojego pierwszego czytania. Takie traktowanie głowy państwa to zdaniem Solidarności skandal. „Domagamy się natychmiastowego odmrożenia prac w sejmie, przeprowadzenia pierwszego czytania projektu prezydenckiego oraz dialogu. Jesteśmy otwarci na dialog, ale ten dialog trzeba prowadzić. Co najważniejsze, podnosząc te argumenty w bezpośrednich rozmowach z rządem, nie udało nam się przekonać premiera do zmiany stanowiska w powyższych sprawach. Stąd decyzja o skorzystaniu z kolejnego narzędzia w demokracji - manifestacji na ulicach Warszawy” - przekonuje Marek Lewandowski.

Decyzja o proteście nie zamyka drogi do porozumienia. Solidarność jest otwarta na rzeczowy dialog, jednak związkowcy zaznaczają, że bez zmiany stanowiska rządu wobec kluczowych postulatów porozumienie nie będzie możliwe.  

Gaz-System i PERN z Rządem



W dniu 19 października 2022 roku miało miejsce spotkanie przedstawicieli NSZZ „Solidarność”

Gaz-System (Przewodniczący Piotr Łusiewicz wraz z Wiceprzewodniczącym Marianem Kornelukiem) oraz NSZZ „Solidarność” PERN „Przyjaźń” S.A. (Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Arkadiusz Karaszewski) z Sekretarzem Stanu, Pełnomocnikiem Rządu do spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej Panem Mateuszem Bergerem.

Na spotkaniu omówiono palące kwestie reprezentowanych Spółek.

Jako Gaz-System poruszaliśmy tematy:

- Kłopoty z uznaniem elementów ZUZP przez URE.

- Malejąca nabywcza siła pieniądza poprzez inflację i nieatrakcyjność wynagrodzeń dla Pracowników GAZ-SYSTEM.

- Współpraca z Pełnomocnikiem ds. Energetycznych w sprawach współpracy w UE.

Przedstawiciele Solidarności poprosili Pana Ministra o rozważenie sprawy odpisu z zysku na nagrodę dla Pracowników GAZ-SYSTEM, odpisu na Nadzwyczajny Fundusz Socjalny oraz powrót do możli-

Piotr Łusiewicz

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A.

Wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa

Członek Krajowej Rady Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Członek KK NSZZ „Solidarność”

wości wyboru przez Pracowników swojego przedstawiciela do Rady Nadzorczej.

Ze strony PERN między innymi poruszone zostały tematy:

- Malejąca siła nabywcza pieniądza spowodowana inflacją i potrzeba ustaleń dotyczących utrzymania wartości nabywczej wynagrodzenia za pracę pracowników PERN.

- Potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa pracy pracowników, a tym samym bezpieczeństwa funkcjonowania Spółki w sytuacji trwającej wojny i fuzji klientów PERN.

W tym kontekście podkreślono potrzebę rozpoczęcia dialogu w celu przedłużenia gwarancji pracy, poziomu płacy i świadczeń socjalnych dla Pracowników PERN.

- Dodatkowy odpis na ZFŚS i na fundusz SOS, które zostały pracownikom PERN obiecano, a do tej pory niezrealizowane.

- Brak realizacji zobowiązania Pracodawcy do ujednoczenia zapisów ZUZP dla wszystkich pracowników PERN.

Omówiono również formę komunikowania się i cykl kolejnych spotkań. □

Arkadiusz Karaszewski

Przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” PERN „Przyjaźń” S.A.

Wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Krzysztof Zieliński nominowany

Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „Solidarność” wyszedł z inicjatywą złożenia wniosku o przyznanie medalu Zasłużony dla NSZZ „Solidarność dla Krzysztofa Zielińskiego. Zgodnie z uchwałą NR 18 XXVI KZD procedura może zostać wszczęta dopiero przy jednoczesnym poparciu kandydatury przez sekretariat branżowy.



W związku z powyższym Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” powinna głosować nad uchwałą o nadaniu wyżej wymienionego medalu.

Wobec powyższego przeprowadzono głosowanie nad projektem uchwały dot. przyznania tytułu Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”. Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego przychyliła się do inicjatywy Zarządu Regionu.

Krzysztof Zieliński jest pracownikiem w zakładach Chemicznych Police SA. Członkiem NSZZ „Solidarność” jest od 1980 roku. Od 1989 jest wice- i przewodniczącym Związku. Był członkiem Komitetu Założycielskiego Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego. Jest członkiem Prezydium Zarządu Regionu Pomorze. Od 1991 roku jest wiceprzewodniczącym Rady KSPCH i Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego. Od 1994 r. delegat na WZD NSZZ Solidarność. Jest członkiem Komisji Krajowej. □

PERN

**KRAJOWY SEKRETARIAT
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803**

Rada Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy

W dniu 19 października w Kłomnicach koło Częstochowy odbyło się posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy.

Głównym tematem poruszonym przez przewodniczących szczególnie branży ceramicznej był problem cen gazu, które powoduje nierentowność zamówień, przez ciągłe zmiany nie można zaplanować produkcji opłacalnej.

Dla przemysłu szklarskiego występuje inny problem z gazem, a mianowicie możliwość braku dostaw i stopnie zasilania gazem, które w procesie topienia szkła może doprowadzić do szkód technologicznych i dodatkowych strat dla firm.

Takie sytuacje i niepewność doprowadziła, że firmy zmniejszają zatrudnienia a w niektórych takich jak ZPS „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej 50 proc. załogi jest na postojach. W całej grupie Cersanite ponad 200 osób zwolniono.

Rozmowy o włączeniu branży ceramicznej i szklarskiej do przemysłu energochłonnego z ministerstwami za to odpowiedzialnymi oraz stanowisko Rady Dialogu Społecznego nie dały żadnego efektu, a problem sygnalizowaliśmy w pismach do ministerstwa i wojewodów już ponad 14 miesięcy temu. To powoduje napięcia i chęć protestów ...

Czy manifestacja jest najlepszym sposobem, zdania były podzielone. Ale, że tak dalej być nie może przeważało, bo to doprowadzi do zniszczenia naszych branż w przyszłości.

PS. Przyjęliśmy do Krajowej Sekcji nową organizację z Roca Gliwice z branży ceramicznej, w której jest 250 członków NSZZ „Solidarność” a w firmie pracuje 540 pracowników. **Ireneusz Besser**

Na nowej stronie internetowej www.tysol.pl można kupić wydanie elektroniczne tygodnika. www.tysol.pl to nie tylko nasza gazeta, to także codzienny serwis z kraju i zagranicy

Pracownicy PGNiG dostali gwarancje

Orlen, PGNiG i organizacje związkowe działające w PGNiG podpisały porozumienie, w którym potwierdzone zostały uprawnienia pracowników po połączeniu obu firm. Kluczowym elementem zawartego porozumienia jest gwarancja zatrudnienia dla wszystkich pracowników PGNiG. To kolejny etap fuzji obu spółek.

Porozumienie podpisane pomiędzy Orlenem, PGNiG i organizacjami związkowymi PGNiG zakłada 48-miesięczny okres obowiązywania gwarancji zatrudnienia dla pracowników PGNiG oraz 24-miesięczny okres niezmienności dotychczasowych warunków pracy i płacy na niekorzyść pracownika, w tym także miejsca świadczenia pracy.

Pracodawca zobowiązał się również do zapewnienia finansowania pracownikom PGNiG pakietu medycznego na dotychczasowych lub nie mniej korzystnych niż obecnie zasadach.

Na takich samych warunkach koncern zapewni opiekę ubezpieczeniową oraz regulacje wynikające z zapisów Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

- Aby skutecznie rywalizować, a nawet wyprzedzić konkurencję, musimy stale się zmieniać i poszukiwać nowych synergii w biznesie. W tym celu budujemy silny koncern multienergetyczny, który swoją strategię opierać będzie na zróżnicowanych źródłach przychodów. Dlatego połączenie Orlen i PGNiG to dla obu firm szansa na dynamiczny rozwój, którego najważniejszym elementem jest wykwalifikowana i doświadczona kadra - twierdzi Daniel Obajtek, prezes Orlenu. Jak dodaje, podpisane porozumienie zostało wypracowane wspólnie ze związkami zawodowymi.

- W obecnych czasach skuteczna walka o klienta oznacza m.in. gotowość organizacji do elastycznych i szybkich zmian, dostosowywania się do zmieniającej się rzeczywistości. My udowadniamy, że można osiągać te cele, prowadząc otwarty dialog ze stroną społeczną i dbając, by proces połączenia firm odbywał się z poszanowaniem praw wszystkich jej pracowników - dodał Obajtek.

Porozumienie podpisane pomiędzy Orlenem, PGNiG i organizacjami związkowymi

zakłada 48-miesięczny okres obowiązywania gwarancji zatrudnienia dla pracowników PGNiG oraz 24-miesięczny okres niezmienności dotychczasowych warunków pracy i płacy na niekorzyść pracownika, w tym także miejsca świadczenia pracy.

Pracodawca zobowiązał się również do zapewnienia finansowania pracownikom PGNiG pakietu medycznego na dotychczasowych lub nie mniej korzystnych niż obecnie zasadach. Na takich samych warunkach koncern zapewni opiekę ubezpieczeniową oraz regulacje wynikające z zapisów Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

- Proces połączenia PGNiG i PKN Orlen był od początku prowadzony w dialogu ze stroną społeczną i przy założeniu maksymalnej transparentności podejmowanych działań. Osiągnięte porozumienie jest wynikiem wielomiesięcznych rozmów i negocjacji oraz pełnego zaangażowania wszystkich uczestników. Wspólnie wypracowaliśmy rozwiązanie, które uwzględni interes pracowników i potrzeby nowo powstającego koncernu - zaznacza Iwona Waksmundzka-Olejniczak, prezes PGNiG. - Połączenie to odpowiedź na wyzwania, przed którymi stoi branża paliwowo-energetyczna i polska gospodarka. Aby im sprostać, konieczne jest utrzymanie, rozwój i efektywne wykorzystanie unikalnych kompetencji pracowników PGNiG. Podpisane porozumienie umożliwia skuteczną realizację tego warunku - dodaje Waksmundzka-Olejniczak.

Orlen, w zawartym porozumieniu, zobowiązał się do prowadzenia dla pracowników PGNiG programów szkoleniowych według najnowszych standardów. Będą one dostosowane do ich potrzeb i umożliwią dalszy rozwój zawodowy oraz podnoszenie kwalifikacji w nowoczesnym i dynamicznie rozwijającym się koncernie. **□**



Ochrona na uropie wychowawczym

Czy korzystając z urlopu wychowawczego można wykonywać pracę u innego pracodawcy? Zgodnie z Kodeksem pracy - tak. Co więcej podczas tego urlopu pracownik jest chroniony przed zwolnieniem.

Ten urlop chroni przed zwolnieniem. Pozwala też na pracę u innego pracodawcy. Zgodnie z Kodeksem pracy, w czasie urlopu wychowawczego pracownik ma prawo podjąć pracę zarobkową u dotychczasowego lub innego pracodawcy albo inną działalność.

W czasie urlopu wychowawczego pracownik ma prawo podjąć pracę zarobkową u dotychczasowego lub innego pracodawcy albo inną działalność, a także naukę lub szkolenie, jeżeli nie wyłącza to możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem.

W razie ustalenia, że pracownik trwale zaprzestał sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, pracodawca wzywa pracownika do stawienia się do pracy.

Pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie od dnia złożenia wniosku o urlop wychowawczy przez pracownika do czasu jego zakończenia.

Art. 186 (2)

§ 1. W czasie urlopu wychowawczego pracownik ma prawo podjąć pracę zarobkową u dotychczasowego lub innego pracodawcy albo inną działalność, a także naukę lub szkolenie, jeżeli nie wyłącza to możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem.

§ 2. W razie ustalenia, że pracownik trwale zaprzestał sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, pracodawca wzywa pracownika do stawienia się do pracy w terminie przez siebie wskazanym, nie później jednak niż w ciągu 30 dni od dnia powzięcia takiej wiadomości i nie wcześniej niż po upływie 3 dni od dnia wezwania.

Jak wyjaśnia Państwowa Inspekcja Pracy, podczas urlopu wychowawczego pracownik może podjąć pracę u innego pracodawcy, ale nie może to powodować zaprzestania sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem.

W razie ustalenia, że pracownik trwale zaprzestał sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, pracodawca wzywa pracownika do stawienia się do pracy w terminie przez siebie wskazanym, nie później jednak niż w ciągu 30 dni od dnia powzięcia takiej wiadomości i nie wcześniej niż po upływie 3 dni od dnia wezwania - wyjaśnia PIP.

Urlop wychowawczy warunki korzystania

Urlop wychowawczy przysługuje pracownikowi zatrudnionemu co najmniej 6 miesięcy. Do tego okresu zatrudnienia wlicza się również poprzednie okresy pracy. Z rozwiązania mogą skorzystać zarówno matka, jak i ojciec, jeżeli oboje są pracownikami. Wymiar urlopu wychowawczego to maksymalnie 36 miesięcy. Jest on udzielany nie więcej niż w 5 częściach.

W ramach 36-miesięcznego wymiaru urlopu wychowawczego 1 miesiąc przeznaczony jest wyłącznie dla drugiego rodzica, np. mama przebywa na urlopie 35 miesięcy, a tata 1 miesiąc lub odwrotnie. Prawa tego nie można przenieść na drugiego z rodziców lub opiekunów dziecka. Urlop wychowawczy jest udzielany na okres nie dłuższy niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6. rok życia lub w przypadku urlopu wychowawczego na opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem do 18. roku życia dziecka.

Pracownik, który jest uprawniony do urlopu wychowawczego może złożyć pracodawcy pisemny wniosek o obniżenie jego wymiaru czasu pracy do wymiaru nie niższego niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy w okresie, w którym mógłby korzystać z takiego urlopu. Pracodawca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika.



Ochrona pracowników korzystających z urlopu wychowawczego

Pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika uprawnionego do urlopu wychowawczego wniosku o:

udzielenie urlopu wychowawczego – do dnia zakończenia tego urlopu,
obniżenie wymiaru czasu pracy – do dnia powrotu do nieobniżonego wymiaru czasu pracy, nie dłużej jednak niż przez łączny okres 12 miesięcy.

Rozwiązanie przez pracodawcę umowy jest dopuszczalne tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także gdy zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Po powrocie z urlopu wychowawczego pracodawca dopuszcza pracownika do pracy na dotychczasowym stanowisku, a jeżeli nie jest to możliwe, na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem urlopu lub na innym stanowisku odpowiadającym jego kwalifikacjom zawodowym, za wynagrodzeniem nie niższym od -wynagrodzenia za pracę przysługującego pracownikowi w dniu podjęcia pracy na stanowisku zajmowanym przed tym urlopem. □

 **Poradnik Przedsiębiorcy**

Urlop wychowawczy

Wymagania

- » umowa o pracę
- » min. 6 miesięcy staż pracy



- » wymiar: 36 miesięcy (max. 35 miesięcy jeden rodzic i min. 1 miesiąc drugi rodzic)
- » do końca roku kalendarzowego w którym dziecko kończy 6 rok życia
- » do wykorzystania max w 5 częściach
- » udzielony na podstawie wniosku, złożonego min. 21 dni przed rozpoczęciem urlopu



Problemy z L-4 zwalnia co trzecia firma

Co 3. firma zatrudniająca głównie pracowników produkcyjnych i co 20. gwarantująca przede wszystkim etaty pracownikom umysłowym przyznaje, że zwolniła pracownika z powodu jego długiej lub częściej nieobecności w pracy spowodowanej chorobą.

Takie praktyki sprawiają, że wiele osób w obawie przed utratą etatu nie chce mówić szefowi o swoich problemach zdrowotnych, nawet jeśli na dłuższą metę nie da się ich ukryć.

Zwalnia ich co trzecia firma. Powodem jest „przewinienie”, na które nie mają wpływu. Co 20. firma zatrudniająca głównie pracowników produkcyjnych zwolniła pracownika z powodu jego długiej lub częściej nieobecności w pracy spowodowanej chorobą (fot. Shutterstock)

W 2021 r. osobom ubezpieczonym w ZUS wystawiono w sumie niemal 20,5 mln zaświadczeń lekarskich z tytułu ich choroby. Łączna liczba dni absencji w pracy wynikającej z tych zaświadczeń wyniosła 239,9 mln (ZUS).

Według danych GUS prawie połowa pracujących Polaków (46 proc.) odczuwa przewlekłe dolegliwości w pracy.

Dla części przełożonych długa lub częsta absencja chorobowa była powodem zwolnienia pracownika. Tego typu decyzje podejmowano w co trzeciej firmie z branż związanych z pracą fizyczną (33 proc.) i w co dwudziestej organizacji (5 proc.) gwarantującej przede wszystkim etaty dla pracowników umysłowych.

Zgodnie z przepisami zwolnienie lekarskie może być wystawione maksymalnie na 182 dni, a więc na około pół roku. W tym czasie pracownikowi przysługuje wynagrodzenie chorobowe i zasiłek. Potem można się starać o świadczenie rehabilitacyjne (maksymalnie 12 miesięcy).

Jak wynika z danych ZUS, w 2021 r. osobom ubezpieczonym wystawiono w sumie niemal 20,5 mln zaświadczeń lekarskich z tytułu ich choroby. Łączna liczba dni absencji w pracy wynikającej z tych zaświadczeń wyniosła 239,9 mln. Średnia długość zwolnienia lekarskiego wynosi ok. 11 dni, a przynajmniej jedno zwolnienie otrzymało w ubiegłym roku 6,5 mln osób, czyli ok. 45 proc. ludzi podlegających w jednym momencie ubezpieczeniu chorobowemu. To oznacza, że przeciętna długość absencji chorobowej wyniosła 36,7 dnia.

Z danych GUS wynika, że prawie połowa pracujących Polaków (46 proc.) odczuwa przewlekłe dolegliwości w pracy. Co szósta osoba obecnie lub kiedyś wykonująca pracę zarobkową uskarża się na odczuwanie spowodowanych lub pogłębianych przez nią problemów zdrowotnych.

Firmy zaczynają odczuwać ten problem i szukają rozwiązań, bo koszt nieobecności pracownika przebywającego na L4 przewyższa wartość środków przeznaczonych na narzędzia poprawiające stan zdrowia zespołu.

Jak wynika z raportu Grupy Progres „Rynek Pracy 360”, 56 proc. osób (zajmujących wyższe stanowiska) bierze udział w – opłaconych przez przełożonego – kursach i szkoleniach, również tych z zakresu psychoedukacji. 27 proc. badanych podnosiło kwalifikacje zawodowe pozwalające im nie tylko dobrze zarządzać zespołem, ale też zadbać o jego zdrowie psychiczne. Wiele firm idzie też o krok dalej i zaczyna badać stan emocjonalny zespołu, bo może mieć on wpływ nie tylko na funkcjonowanie organizacji, ale również na jej wyniki.

- Problem jest dość poważny, bo w Europie tylko 23 proc. pracowników deklaruje, że zgłosiłoby się do swojego managera w sytuacji doświadczania problemów psychicznych, a w Polsce zrobiłoby to jedynie 8 proc. kadry.

Dlatego coraz więcej firm dba o kondycję psychiczną pracowników. Niestety nadal spora część przełożonych nie dostrzega problemów fizycznych kadry. Szczególnie gdy dany pracownik nie jest osobą z orzeczoną niepełnosprawnością, ale w ukryciu boryka się z przewlekłą chorobą utrudniającą funkcjonowanie. Co więcej, jego kondycję osłabia stres spowodowany niewłaściwymi warunkami pracy i strach przed zwolnieniem tylko z powodu choroby – mówi Magda Dąbrowska, wiceprezes Grupy Progres.

Obawy przed poruszeniem tematu problemów psychologicznych potwierdza m.in. raport Human Power badający odporność psychiczną polskich organizacji – aż 77 proc. ankietowanych jest zdania, że pracownicy boją się mówić o dolegliwościach natury psychicznej, a z wszelkiego rodzaju przeszkodami próbują sobie radzić na własną rękę.

Jak wynika z danych ZUS, w 2021 r. osobom ubezpieczonym wystawiono w sumie niemal 20,5 mln zaświadczeń lekarskich z tytułu ich choroby (fot. Rex Pickar/Unsplash)

Z kolei jeśli chodzi o zdrowie fizyczne, to jak wynika z danych fundacji StwardnienieRozsiane.info, wśród najczęstszych przyczyn, które wpływają na to, że chorzy nie chcą mówić o problemach ze zdrowiem, znajdują się: strach przed zwolnieniem, obawa przed reakcją współpracowników, niepoehlebne komentarze zespołu, stygmatyzacja, niesprawiedliwa ocena wykonywanej pracy tj. przez pryzmat choroby, a nie osiągnięć czy kompetencji.

- Nie ma obowiązku mówienia o chorobie w pracy, ale z doświadczeń naszej Fundacji wynika, że przekazanie takiej informacji najczęściej przekłada się w pozytywny sposób na sytuację osoby zatrudnionej – mówi Monika Łada, prezes Fundacji StwardnienieRozsiane.info. – Oczywiście, jeśli nie chcemy, to nie musimy omawiać z szefem wrażliwych szczegółów dot. naszego zdrowia. Jednak samo zasygnalizowanie swojego problemu może pomóc osobom z chorobami przewlekłymi utrzymać stanowisko i pozostać aktywnymi zawodowo, a dzięki temu – i społecznie – dodaje Monika Łada.

Długie zwolnienie lekarskie (L4) może oznaczać kłopoty.

Jak podkreśla Magda Dąbrowska zdarzają się sytuacje, w których przewlekłe choroby oznaczają wyższe ryzyko utraty pracy i brak aktywności zawodowej w okresie najwyższej produktywności, co ma ogromny wpływ na przebieg życia oraz możliwości osoby chorej. Dla części przełożonych długa lub częsta absencja chorobowa była powodem zwolnienia pracownika.

Według badania Grupy Progres, tego typu decyzje podejmowano w co trzeciej firmie z branż związanych z pracą fizyczną (33 proc.) i w co dwudziestej organizacji (5 proc.) gwarantującej przede wszystkim etaty dla pracowników umysłowych.

- Niestety jest też grupa firm, moim zdaniem nadal zbyt duża, która zamiast wspierać osoby przewlekłe chore, postanawia je zwolnić. Mimo że jedynym „przewinieniem” danego pracownika jest stan jego zdrowia i nieobecność w pracy, do której po jakimś czasie mógłby wrócić. Z naszych badań wynika, że takie podejście o wiele częściej występuje w firmach, które z uwagi na charakter wykonywanych zadań wymagają dobrej kondycji fizycznej. Rządziej w korporacjach bazujących na pracy umysłowej. ➡

Niemniej jedni i drudzy mają dużo do nadrobienia, jeśli chodzi o etyczne podejście do zatrudniania – podkreśla Magda Dąbrowska.

Biorąc pod uwagę liczbę zwolnień, działania wspierające zdrowie psychiczne i fizyczne pracowników powinna wdrożyć każda firma w Polsce. W szczególności te z branż, w których liczba dni absencji chorobowej pracowników (z powodu ich choroby własnej) jest najwyższa.

W 2021 r. osoby ubezpieczone w ZUS i zatrudnione w przetwórstwie przemysłowym były na zwolnieniu w sumie 57,7 mln dni (liczba wystawionych zwolnień wyniosła 4,6 mln). Na L4 poszło także sporo osób z sektora handlu hurtowego i detalicznego oraz naprawy pojazdów samochodowych, w sumie wystawiono dla nich 3,1 mln zaświadczeń na łączną liczbę 40,3 mln dni. Na trzecim miejscu znalazło się budownictwo, w tej branży liczba dni absencji chorobowej wyniosła 15,8 mln (wystawiono 1,2 mln zwolnień lekarskich). Kolejną pozycję zajmuje transport i gospodarka magazynowa – pracownicy byli na L4 w sumie przez 13,1 mln dni (liczba zwolnień lekarskich przekroczyła 1 mln). Zespoły firm prowadzących działalność związaną z zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi w 2021 r. były nieobecne w pracy przez 6,9 mln dni (494 tys. L4).

W przypadku sektorów opartych głównie na pracy umysłowej najwięcej zaświadczeń lekarskich wystawiono dla osób z branży edukacyjnej – 1,8 mln (łączna liczba dni absencji – 17,2 mln), opieki zdrowotnej i pomocy społecznej – niemal 1,3 mln (łączna liczba dni absencji – 15,8 mln), administracji publicznej i obrony narodowej – 1,4 mln (łączna liczba dni absencji – 15,5 mln). Na kolejnych miejscach znalazła się działalność w zakresie usług administrowania i działalność wspierająca – ponad 1 mln zaświadczeń (łączna liczba dni absencji – 12,6 mln) oraz działalność profesjonalna, naukowa oraz techniczna – niemal 784 tys. L4 (łączna liczba dni absencji – ponad 9 mln). ■ pulshr.pl

Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.

Nr konta:
24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek:
2,50 zł * ilość członków
(opłata roczna)
Składki powinny być opłacone
do 30 czerwca

Szef wydał polecenie służbowe? Pamiętaj, nie każde musisz wykonać

Zadaniem pracownika jest sumienne i staranne wykonywanie obowiązków oraz stosowanie się do poleceń przełożonych. Są jednak sytuacje, kiedy zatrudniony może odmówić wykonania zadania. Jakież?

Gdy pracownik otrzymuje polecenie sprzeczne z zapisami w umowie o pracę, np. szef powierza mu pracę niezgodną z jego kwalifikacjami, może odmówić jego wykonania.

Podobna sytuacja ma miejsce, jeśli warunki pracy nie odpowiadają przepisom BHP i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla jego zdrowia lub życia albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom.

Gdy wykonanie polecenia przełożonego narusza przepisy prawa, pracownik ma nie tylko prawo, lecz także obowiązek odmowy wykonania polecenia służbowego.

Zgodnie z Kodeksem pracy wykonywanie poleceń służbowych należy do podstawowych obowiązków każdego zatrudnionego. Art. 100 Kodeksu pracy mówi, że do podstawowych obowiązków pracownika należy sumienne i staranne wykonywanie obowiązków oraz stosowanie się do poleceń przełożonych dotyczących pracy, o ile nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę.

Polecenie niezgodne z umową

Gdy pracownik otrzymuje polecenie sprzeczne z zapisami w umowie o pracę, np. szef powierza mu pracę niezgodną z jego kwalifikacjami, może odmówić jego wykonania. Są jednak pewne wyjątki, w których należy pamiętać. Zgodnie z art. 42 par. 4 Kodeksu pracy, pracodawca może bez wypowiedzenia dotychczasowych warunków, powierzyć pracownikowi inną pracę niż określona w umowie na okres nieprzekraczający trzech miesięcy w roku kalendarzowym, jeżeli nie powoduje to obniżenia wynagrodzenia i odpowiada kwalifikacjom pracownika. Również w przypadku wystąpienia przestoju w pracy pracodawca może oddelegować zatrudnionego do innego zadania (KP, art. 81 par. 3). Co istotne, przydzielone obowiązki muszą

odpowiadać kwalifikacjom pracownika lub być zbliżone do jego kwalifikacji.

Ochrona życia i zdrowia

Zgodnie z art. 210 par. 1 Kodeksu pracy pracownik może odmówić wykonania polecenia służbowego, jeśli warunki pracy nie odpowiadają przepisom BHP i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla jego zdrowia lub życia albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom. Co ważne, musi o tym niezwłocznie poinformować przełożonego.

Praca opiekunów w nadgodzinach

Pracownik, który ma pod opieką małe dziecko (do 4 lat) albo osobę niepełnosprawną może odmówić wykonania pracy w godzinach nadliczbowych. Mówi o tym art. 148 Kodeksu pracy.

Polecenie niezgodne z prawem

Gdy wykonanie polecenia przełożonego narusza przepisy prawa, pracownik ma nie tylko prawo, lecz także obowiązek odmowy wykonania polecenia służbowego.

Jak podaje centrum informacyjne służb zatrudnienia Zielona Linia, dokonując czynności sprzecznych z prawem, na przykład przerabiając dokumenty albo kopiując dane naruszające tajemnicę państwową, narażamy się na odpowiedzialność karną. Bezkrzytyczne wykonanie przez pracownika bezprawnych poleceń przełożonych może uzasadniać wypowiedzenie umowy o pracę, co potwierdził wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2006 r. Wydawanie poleceń przez przełożonego nie zwalnia bowiem pracownika od obowiązku starannego i sumiennego wykonywania pracy.

Stan psychofizyczny

Pracownik, którego stan psychofizyczny nie zapewnia bezpiecznego wykonywania pracy i stwarza zagrożenie dla innych osób, może odmówić wykonania polecenia służbowego (KP art. 210 par. 4). Dotyczy to jednak zawodów, wymagających szczególnej sprawności psychofizycznej, np. kierowców autobusów, motorniczych tramwajów czy kontrolerów ruchu lotniczego. ■

Obowiązek wykonania polecenia





Czy Polska zapłonie?

Sezon pożarowy w Polsce poniekąd pokrywa się z sezonem grzewczym. Ze statystyk Państwowej Straży Pożarnej wynika jednoznacznie, że przez ostatnie 10 lat liczba pożarów domów spowodowanych niewłaściwym korzystaniem z urządzeń grzewczych wzrosła o 150 proc. Towarzystwo ubezpieczeniowe Warta ostrzega: będzie jeszcze gorzej. Powód wydaje się oczywisty: nieodpowiedni opał stosowany coraz chętniej w czasie kryzysu.

Towarzystwo ubezpieczeniowe Warta przedstawiło statystyki dotyczące pożarów oparte o dane Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Przez cały 2021 r. strażacy byli wzywani do ugaszenia pożarów ponad 106 tys. razy. 33,8 tys. interwencji dotyczyło obiektów mieszkalnych, w tym także domów jednorodzinnych. Aż 46 proc. z nich było spowodowanych przez niewłaściwą eksploatację urządzeń grzewczych. W porównaniu z 2020 r. liczba pożarów wywołanych w ten sposób wzrosła o 16,4 proc.

Nikogo nie powinno dziwić, że pożary najczęściej przytrafiają się instalacjom na paliwa stałe. To wciąż najpopularniejsza w Polsce metoda ogrzewania. Korzysta z niej ponad 4 miliony gospodarstw domowych. Połowa z nich w dalszym ciągu zasilana jest węglem.

Najczęstszą przyczyną pożaru jest w takim przypadku zapalenie się sadzy w przewodzie kominowym. Swego rodzaju sezon pożarowy pokrywa się częściowo z sezonem grzewczym. Trwa od jesieni do wiosny. Katarzyna Kowalczyk, kierownik Wydziału Rzecznawców Majątkowych w Warszawie, ostrzega: zwiększona eksploatacja urządzeń grzewczych w okresie jesienno-zimowym przyczynia się do wzrostu liczby awarii i uszkodzeń, zwiększających ryzyko pożaru. Na stan techniczny instalacji wpływa przede wszystkim jakość wykorzystywanego paliwa, ale też utrzymywanie odpowiedniego poziomu czystości urządzenia i dobrego stanu przewodów kominowych.

Sposób na przeciwdziałanie tego typu pożarom jest bardzo prosty. Wy-

starczy dbać o regularne czyszczenie przewodów kominowych. Warto także pamiętać o regularnym przeprowadzaniu kontroli i przeglądów naszego źródła ciepła.

W grę wchodzi także zaproszenie ognia przez samych mieszkańców. Tutaj możliwą przyczyną pożaru są niedopałki pozostawione w plastikowym pojemniku albo postawienie łatwopalnych materiałów zbyt blisko pieca.

Liczba pożarów może wzrosnąć także przez nieformalne przyzwolenie polityków na palenie byle czym.

Drugą kwestią, która może sprawić, że liczba pożarów tylko wzrośnie, jest nieformalne przyzwolenie na palenie w piecach byle czym. Dlatego przypominamy: to, że prezes Jarosław Kaczyński pozwolił palić wszystkim z wyjątkiem opon, nie oznacza jeszcze, że mamy do czynienia z przepisami prawa. Cały czas za palenie odpada-

mi lub łamanie gminnych uchwał antysmogowych grożą nam mandaty, lub do 5 tysięcy złotych grzywny.

To wciąż niewielkie pieniądze w porównaniu ze stratami, które może spowodować pożar domu. Nawet przy założeniu, że nie ucierpiał nikt z domowników. Dlatego oprócz należytej konserwacji instalacji grzewczej trzeba pamiętać o tym, by wykorzystywać w niej tylko odpowiednie dla niej paliwo. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że w przeciwnym wypadku narazamy się nawet na kilkuletni pobyt w więzieniu.

Jeżeli rzeczywiście z powodu niewłaściwego wykorzystywania instalacji dojdzie do pożaru, to może nam zostać postawiony zarzut spowodowania zdarzenia powszechnie niebezpiecznego. Zgodnie z art. 163 §2 kodeksu karnego taki czyn zagrożony jest karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. ▣

Rafał Chabasiński / bezprawnik.pl



• SŁAWOMIR KOPER •
TYMOTEU SZ PAWŁOWSKI
KOREPETYCJE
Z NIEPODLEGŁOŚCI



Patrzył na mapę. Oczami wyobraźni widział już dom, oddalony i wyczekiwany z utęsknieniem. Przechadzał się wokół stołu, gdzie mapa wytyczała nowe granice. Wysilek opłacił się. Po 123 latach, które obfitowały w złe, ale i dobre momenty, nadszedł czas odrodzenia. Zmierch przerodził się w noc, by później ukazać się blask jutrzenki z oczekiwanym świtem. Nadeszła wolność, a wraz z nią nowe wyzwania. Jegomość wyszedł z pomieszczenia, zostawiając mapę z nazwą Rzeczpospolita Polska.

Kulturalnie

Korepetycje z niepodległości

Sławomir Koper, Tymoteusz Pawłowski

Pomysł napisania tej książki pojawił się jakiś czas temu, gdy zrozumielśmy, że w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości, w atmosferze patosu i w sytuacji nieustannego przywoływania tych samych faktów, zabraknie tego, co najważniejsze, a więc spostrzeżenia, że odrodzenie Polski to nie tylko Legiony Piłsudskiego, rok 1918 czy wojna z bolszewikami, ale długi, logiczny ciąg wydarzeń, który swój początek miał już w XVIII wieku. Odzyskanie niepodległości nie było bowiem kwestią kilku czy kilkudziesięciu lat – było ponad stuletnim procesem, a przyczyniły się do niego również pokolenia Polaków, którym nie było dane doczekać wolnej Polski. Poza tym odrodzenie suwerennego państwa to nie tylko polityka, lecz także procesy gospodarcze i społeczne, które znalazły swoje ukoronowanie pod koniec I wojny światowej. To również – a może nawet przede wszystkim – dzieje tych, którzy w 1918 roku cieszyli się z powstania II Rzeczypospolitej, pamiętając o swoich poprzednikach, licznych patriotach rodzących się i umierających w kraju podzielonym pomiędzy zaborców.

Nasza książka nie jest typową opowieścią o odzyskaniu niepodległości. Często pojawiają się w niej ciekawostki, które być może będą nowością dla wielu Czytelników. Chociażby informacja, że w skład odrodzonego państwa weszły ziemie – należące wcześniej do Królestwa Węgier – na których wciąż obowiązywała pańszczyzna, zniesiona dopiero przez Rzeczpospolitą w 1931 roku. Staramy się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przemysł na większości ziem polskich był słabo rozwinięty, a także wyjaśniamy, jaki był związek między powstaniem styczniowym a tym, że polscy kolejarze byli najlepiej urodzonymi i wykształconymi kolejarzami świata. Tłumaczymy też nagły fenomen patriotyzmu wśród dzieci chłopów i przed-

stawicielei mniejszości narodowych w drugiej połowie XIX wieku, a także to, dlaczego Polacy – jako chyba jedyna nacja europejska – zwracają się do siebie „pan” i „pani”, a nie jak inne narody europejskie – „ty” lub „wy”.

Takich ciekawostek jest w tej książce wiele – tym więcej, że staramy się wyjaśnić powody powstania obiegowych opinii utrwalonych przez lata propagandy, uprawianej zresztą nie tylko w oficjalnej historiografii epoki PRL, ale także w kręgach wychodźczych. Każda władza prezentuje bowiem swój własny obraz historii, który stara się narzucić społeczeństwu. Dlatego chętnie przeinacza fakty lub (w najlepszym wypadku) przemilcza to, co dla niej niewygodne. Z tego powodu Czytelnicy będą wielokrotnie zaskoczeni, gdy okaże się, że wydarzenia, o których słyszeli od lat, miały zupełnie inny przebieg lub w ogóle nie zaistniały.

Książka, którą trzymacie Państwo przed sobą, ma charakter popularyzatorski, a jej celem jest dotarcie do Czytelnika chcącego wyrobić sobie własne zdanie na temat przyczyn i okoliczności odzyskania niepodległości przez nasz kraj – do Czytelnika chcącego z jednej strony pogłębić swoją wiedzę, a z drugiej mieć okazję do innego, nieszampowego spojrzenia.

Dla wielu Odbiorców nasze opinie na temat odradzania się niepodległego państwa mogą być zaskoczeniem, ale jako historycy mamy prawo przedstawić własną wizję tego procesu.

Na końcu naszej książki wyjątkowo nie zamieszczamy bibliografii, a to z tej prostej przyczyny, że musiałaby ona dorównywać objętością samej książce. Uważamy zarazem, że jeżeli ktoś będzie chciał pogłębić swoją wiedzę, to i tak dotrze do odpowiednich źródeł i opracowań. I zapewne wyrobi sobie własne zdanie na temat zagadnień, które poruszyliśmy. □

Sławomir Koper
Tymoteusz Pawłowski

Ważnym elementem książki jest też ukazanie budowania odrodzonej ojczyzny od strony mentalnej, co pozwala dostrzec jak dużo pracy i wysiłku kosztował nasz naród ten proces. Kultura i przywiązanie do ojczystej ziemi nie zostały tu pominięte. Książka pozwala szerzej spojrzeć na długoletni proces, który zakończył się 11 listopada 1918 roku.

Każda władza przedstawia historię w sposób dla siebie wygodny, akcentując niektóre wydarzenia, inne zupełnie pomijając. Dlatego warto swą wiedzę opierać na opracowaniach historyków, nie jedynie podręcznikach szkolnych i przekazie medialnym. Książka ta, jest moim zdaniem, lekturą obowiązkową dla każdego Polaka, która daje odpowiedź na pytania w jaki sposób udało nam się wyrwać z jarzma zaborców i jak nasi przodkowie przyczynili się do obecnego kształtu Polski, jej ustroju, praw i rozwiązań, które w wielu przypadkach funkcjonują do dziś. Porusza tematy nie tylko związane z polityką, ale również uwarunkowania gospodarcze i społeczne. Znajdziemy w niej też wiele ciekawostek, które sprawiają, że lekturę, mimo naszpikowania faktami i datami, czyta się przyjemnie.

Zaskoczyło mnie, że Polacy jako jedni z pierwszych na świecie przyznali prawa wyborcze kobietom. Nie wiedziałam również, że nasza historia nie jest odosobniona i tak wiele krajów w Europie, Azji i Afryce walczyło w tym czasie o swoją suwerenność. Nie wszystkie jednak miały szczęście utrzymać niepodległość.

Z ciekawostek można dowiedzieć się między innymi dlaczego zwracamy się do siebie per Pani/Pan mimo, że w innych państwach europejskich mówią per ty/wy? Czemu salutujemy dwoma palcami i skąd wzięła się nazwa Rzeczpospolita Polska? Nie jest to książka wyczerpująca temat i zapewne nie takie było zamierzenie autorów, gdyż z pewnością ważnych treści nie udało by się zamknąć nawet w kilku tomach. □

Rozrywkowo



DOBRY WIECZÓR
PAŃSTWU.

udneCzasy
VICE



KACZYŃSKI ZAATAKOWAŁ
PAŃSTWO.



ILE KOPERT ZMIĘŚCI SIĘ
W REKLAMÓWCE?

ZA PANA RZĄDÓW EMERYCI
DOSTALI 2 ZŁ WALORYZACJI.
MORAWIECKI DA IM MINIMUM 250 ZŁ



JAK DOŁOŻYŁEM JESZCZE WIEK
EMERYTALNY DO 67 ROKU ŻYCIA



Bohatera....

...alkomatem!!?



SŁUCHAJ KOCHANIE...



ŻYCIE NA TRZEŹWO W TYM KRAJU
JEST NIE DO ZNIESIENIA



KACZYŃSKI JEST JAK PIES OGRODNIKA.
SAM NIE WEŹMIE, A DRUGIEMU NIE DA.